

STRUKTURA 16 WDH

(stan na dzień 08.02.06)

phm. Paweł Burakowski – drużynowy, zastępowy Rycerzy Zawiszy (ZZ)
hm. Marek Gajdziński – przyboczny, (Kom. Chorągwi Mazowieckiej)
phm. Lech Najbauer – przyboczny, (Kom. Gł. HOPR i Ekspert w Wydziale Prawnym Naczelnictwa)
pwd. Andrzej Karwan – przyboczny, kwatermistrz (Komisja Rewizyjna Okręgu Maz.)

PRZYBOCZNI:

ćw. Paweł Huras – przyboczny
h.o. Marek Marczak – przyboczny, zastępowy „K2”
h.o. Piotr Drzazga – przyboczny
h.o. Krzysztof Pasternak – przyboczny (na urlopie)
wyw. Jakub Kurek – przyboczny

GROMADY ZUCHOWE:

ćw. Maurycy Kiendziński – drużynowy **16 WGZ "Rycerze Czarnej Zbroi"**
mł. Adam Dziedzic – przyboczny **16 WGZ "Rycerze Czarnej Zbroi"**

ćw. Daniel Karkowski – drużynowy **16 WGZ "Rycerze Czarnego Orła"**
mł. Patryk Kaźmierczak – przyboczny **16 WGZ "Rycerze Czarnego Orła"**

ZASTĘPOWI:

Zastępy starsze (Gimnazjum nr 13, Gimnazjum nr 14 oraz „K2”):

wyw. Karol Czopek – „Rysie”
wyw. Michał Lenart – „Kruki”
wyw. Artur Piątek – „Żubry”
h.o. Marek Marczak – zastęp starszo-harcerski „K2”

Zastępy młodsze (Szkoła Podst. nr 23 i Szkoła Podst. nr 61):

mł. Piotr Maślankiewicz – „Wydry”
mł. Łukasz Juszkiewicz – „Wilki”
wyw. Marcin Gierbisz – „Lisy”
ćw. Michał Lewandowski – „Jastrzębie”
wyw. Michał Trocha – „Żbiki”

POZOSTALI FUNKCYJNI:

wyw. Aleksander Kućma – administrator strony internetowej Szesnastki
wyw. Michał Kalenik – magazynier



NR CHOINKOWY (283)

Rok założenia 1930

12 lutego 2006r.



80-ta
 ROCZNICA PRYZNANIA
 SZESNASTCE SZTANDARU

TO JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ MINIONEGO ROKU

O RETY! TO JUŻ CHOINKA?

Drogi Zawiszaku, Szanowny Rodzicu, Szlachetny Wychowawco i Wy, harcerze Zawiszcy! Tak, tak. Niektórym trudno w to uwierzyć, ale mamy oto kolejną Choinkę. Czas leci szybciej, niż wyladowany plecak z półki w pociągu przy gwałtownym hamowaniu na stacji Janowice Wielkie. A w sumie boleść podobna.

Jeśli myśleliście już, że w tym roku Wam się upieczce, że nikt nie zaprosi Was na Choinkę i będziecie mieli niedzielę tylko dla siebie, jeśli uważaliście, że z jakichś nieznanych nam przyczyn Choinka w ogóle się nie odbędzie – to myliliście się poligamicznie i recydywistycznie, czyli bardzo. Choinka jest, bo bardzo chcemy ugościć Was wszystkich, stanąć z wami w kregu, zaśpiewać z takim zacnym chórem zawiszackiej piosenki. Ale także pokazać, co udało nam się zdziałać przez ostatnie 12 miesięcy. Przygotowaliśmy prezentację slajdów, które zobrazują wydarzenia, jakich byliśmy uczestnikami, jest wszak o czym opowiadać. Bo to i dwa zimowiska, i obóz, i uroczystości Dnia Niepodległości, i otwarcie cmentarza Orłąt Lwowskich, i jubileusz Łódzkiej Piętnastki (drużyny UNDHR), i Turniej Drużyn Puszczańskich.

Skład Szesnastki nieco się zmienił. Zrezygnowaliśmy z podziału na plutony. Przez cały rok działaliśmy jedną Drużyną, z której wyodrębnił się pion harcerzy starszych (wędrowników). Po obozie powstały dwie gromady zuchowe. Rozpoczęliśmy także akcję poborową w nowej szkole. Kilku chłopców odeszło z Szesnastki, kilkunastu nowych zasililo nasze szeregi. Udało nam się obronić tytuł Drużyny Rzeczypospolitej (najlepszej drużyny harcerzy w ZHR), a zastęp z Szesnastki zdobył miano najlepszego zastępu Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy. Sześciu naszych funkcyjnych przeszło wakacyjne kursy metodyczne: przewodnikowski, dla drużynowych i dla wodzów zuchowych. Jest więc potencjał, jest energia, jest przyspieszenie – idziemy w górę, jak „Apollo 16”. I tak ma być! „Bo to Szesnastka. Czuj! To nie jest garstka. Czuj!”. Będziemy rośli i krzepli, będziemy nieustannie budowali naszą Drużynę i starali się wykonywać najlepiej jak potrafimy obowiązki wychowawcze, nie zapominając, rzecz jasna, o harcach. Kto nie wierzy – niech już dziś zarezerwuje sobie niedzielę w styczniu albo lutym 2007 i przyjdzie na następną Choinkę!

O tym wszystkim, i o wielu innych sprawach, przeczytacie w niniejszym numerze „Sulimczyka”. Serdecznie zapraszamy do lektury, jak również do uczestnictwa w pozostałych atrakcjach choinkowych.



Redakcja „Sulimczyka”

h.o. Marek Marczak, h.o. Krzysztof Pasternak,
wyw. Aleksander Kućma, phm. Lech Najbauer,
mł. Tomasz Odrzygóźdź, mł. Karol Kaszyński

ODWIEDZAJCIE STRONĘ INTERNETOWĄ SZESNASTKI www.16wdh.pl

KALENDARIUM 2005

Oto co działo się w Drużynie od poprzedniej Choinki 16 stycznia 2005 do dziś:

- **16 stycznia 2005** – Choinka Szesnastki w Gimnazjum Staszica (*relacja i rozkaz na stronie internetowej www.16wdh.pl*)
- **26 stycznia 2005** – udział poczty sztandarowego Drużyny w uroczystościach pogrzebowych Jana Nowaka – Jeziorańskiego (*relacja i sylwetka zmarłego na www.16wdh.pl*)
- **29 stycznia 2005** – list instruktorów Szesnastki do Naczelnictwa ZHR w sprawie „kłamstw oświęcimskich” (*list na www.16wdh.pl*)
- **30 stycznia 2005** – udział w grze hufca związanej z powstaniem styczniowym; Szesnastka zajęła III miejsce (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **1 lutego 2005** – udział delegacji Szesnastki w uroczystościach związanych z rocznicą zamachu na Kutschere
- **11 lutego 2005** – udział delegacji Szesnastki w uroczystościach związanych z rocznicą usunięcia przez Szare Szeregi niemieckiej tablicy z pomnika Kopernika
- **12–19 lutego 2005** – LIII zimowisko 16 WDH w Wetlinie (Bieszczady); udział wzięło 45 harcerzy i instruktorów; komendantem był phm. Paweł Burakowski; odbyła się zimowa wycieczka do Lwowa (*relacja, statystyka, refleksje i rozkazy na www.16wdh.pl*)
- **12 marca 2005** – wycieczka ZZtu na targi „Wiatr i Woda” (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **12–13 marca 2005** – udział trzech harcerzy starszych z Szesnastki w zimowym biwaku mazowieckich wędrowników w Zielonce (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **19 marca 2005** – wiosenny turniej koszykówki; zwycięstwo połączonego zastępu Żubrów i Sokołów (*punktacja na www.16wdh.pl*)
- **25 marca 2005** – udział patrolu HOPR w Centralnej Drodze Krzyżowej w Warszawie (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **2 kwietnia 2005** – służba patrolu HOPR oraz czuwanie instruktorów Szesnastki w kościele pw. św. Jacka w noc śmierci papieża Jana Pawła II
- **3 kwietnia 2005** – udział Szesnastki wraz ze sztandarem w uroczystej Mszy Św. w Dniu Miłosierdzia Bożego na Placu Piłsudskiego w Warszawie; udział patrolu HOPR w Białej Służbie
- **7 kwietnia 2005** – służba patrolu HOPR podczas uroczystości na Placu Piłsudskiego w Warszawie

ODWIEDZAJCIE STRONĘ INTERNETOWĄ SZESNASTKI www.16wdh.pl

- **7-9 kwietnia 2005** – udział delegacji Szesnastki w pielgrzymce ZHR do Watykanu oraz w pogrzebie Papieża (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **8 kwietnia 2005** – udział Szesnastki w uroczystościach żałobnych w Warszawie (Biała Służba 2005)
- **16 kwietnia 2005** – wycieczka rowerowa na trasie Warszawa-Młociny-Leszno
- **23-24 kwietnia 2005** – udział instruktorów Szesnastki w Konferencji Programowo-Metodycznej Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy oraz współorganizacja konferencji, w tym, prowadzenie dwóch bloków tematycznych
- **26 kwietnia 2005** – udział delegacji Szesnastki wraz ze sztandarem w pogrzebie Zawiszaka, dha Kazimierza Koźniewskiego
- **3 maja 2005** – udział delegacji Szesnastki w uroczystościach związanych z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz wycieczka do Opalenia (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **13-15 maja 2005** – udział Drużyny w zlocie hufca; w rywalizacji między drużynami 16 WDH zajęła I miejsce; w rywalizacji między zastępami „Szopy” zajęły I miejsce
- **25-29 maja 2005** – spływ kajakowy ZZtu i Zawiszaków Czarna Hańczą (Stary Folwark – Jezioro Necko); flotyllą dowodził phm. Paweł Burakowski (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **4-5 czerwca 2005** – udział patrolu HOPR z Szesnastki w służbie na polach lednickich w czasie Spotkania Młodych (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **11-12 czerwca 2005** – organizacja szkolenia instruktorów HOPR w Gimnazjum Staszica
- **11-12 czerwca 2005** – ponowne zdobycie tytułu Zastępu Orlego (najlepszego zastępu Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy) przez „Szopy” w trakcie biwaku w lasach otwockich
- **10 czerwca 2005** – udział 16 WDH w uroczystościach poświęconych 60-tej rocznicy aresztowania 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego
- **18-19 czerwca 2005** – służba podczas Kongresu Eucharystycznego w Warszawie, m.in. podczas Mszy Św. na Placu Piłsudskiego
- **20 czerwca 2005** – wizytacja zbiórki Rady Drużyny przez zastępcę komendanta Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy
- **23-24 czerwca 2005** – udział Drużyny, jako reprezentacji Organizacji Harcerzy ZHR, w uroczystościach otwarcia Cmentarza Obrońców Lwowa

- **28 czerwca 2005** – turniej zastępów 16 WDH; zwycięstwo „Bobrów” (*relacje na www.16wdh.pl*)
- **4-29 lipca 2005** – LXXVI obóz stały 16 WDH nad jez. Kamienieckim (Kaszuby), wspólnie z 40 Gdyńską Drużyną Harcererek; komendantem zgrupowania był phm. Lech Najbauer; udział wzięło 44 harcerzy oraz trzech instruktorów 16 WDH, a także czterech harcerzy z innych drużyn; zdobyto dwa stopnie ćwika, cztery stopnie wywiadowcy oraz 12 stopni młodzika (*statystyka i rozkazy na www.16wdh.pl*)
- **29 lipca-11 sierpnia 2005** – udział dwóch harcerzy 16 WDH w Przewodnikowskim Kursie Zuchmistrzowskim „408 Naboń” w Zyrardowie koło Barwinka
- **31 lipca-1 sierpnia 2005** – służba harcerzy Szesnastki w noc poprzedzającą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego w ramach akcji „Wianki” (składanie kwiatów w miejscach pamięci narodowej)
- **1 sierpnia 2005** – udział delegacji Szesnastki w uroczystościach związanych z rocznicą wybuchu powstania warszawskiego na Kopcu Czerniakowskim (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **8-28 sierpnia 2005** – udział trzech harcerzy Szesnastki w kursie drużynowych „Agrykola 2005” nad jez. Soczewka koło Płocka
- **11 sierpnia 2005** – udział delegacji Szesnastki w promocji książki „Szare Szeregi na Ochocie” autorstwa Wojciecha Marcinkiewicza i służba reprezentacyjna podczas spotkania z kombatantami
- **15-28 sierpnia 2005** – udział przybocznego Szesnastki w kursie przewodnikowskim Źródło nad jez. Orłowskim koło Płocka
- **3-4 września 2005** – spływa kajakowy ZZtu i Rady Drużyny Drewiczką i Pilicą; flotyllą dowodził phm. Paweł Burakowski; udział wzięło 17 harcerzy Szesnastki oraz harcerki z Gdyni i Warszawy (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **8 września 2005** – udział Drużyny wraz ze sztandarem w uroczystościach pod Barykadą Września na ulicy Grójeckiej w Warszawie (*rozkaz na www.16wdh.pl*)
- **16-18 września 2005** – zdobycie przez 16 WDH po raz drugi tytułu Drużyny Rzeczypospolitej, czyli najlepszej drużyny harcerzy ZHR podczas Turnieju Drużyn Puszczańskich w Puszczy Bolimowskiej oraz w dorzeczu Bzury (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **20 września-1 października 2005** – akcja poborowa w czterech szkołach na Ochocie: szkoła podstawowa nr 23, szkoła podstawowa nr 23, Gimnazjum Staszica i Gimnazjum Staffa; odbyto trzy wycieczki w ramach „Święta Pieczonogo Ziemniaka” do Zalesia oraz wycieczkę poborową do Lasów Helenowskich i zbiórkę na Ochocie

- **4 października 2005** – uroczyste obchody 80-tej rocznicy przyznania sztandaru 16 WDH oraz coroczna Msza za Zawiszaków w kościele pw. św. Jacka w Warszawie; mianowanie nowych przybočných i zastępowych (*rozkaz i relacja na www.16wdh.pl*)
- **16 października 2005** – służba harcerzy 16 WDH w czasie Dnia Papieskiego na Starym Mieście w Warszawie
- **18 października 2005** – powstanie dwóch gromad zuchowych przy Szesnastce: 16 Warszawskiej Gromady Zuchowej "Rycerze Czarnego Orła" (p.o. drużynowego ćw. Daniel Karkowski) oraz 16 Warszawskiej Gromady Zuchowej "Rycerze Czarnej Zbroi" (p.o. drużynowego ćw. Maurycy Kiendziński)
- **22 października 2005** – zbiórka organizacyjna patrolu wędrowniczego pod nazwą „K2”, dowodzonego przez przybočnego Szesnastki h.o. Marka Marcza
- **28-30 października 2005** – udział przybočnego 16 WDH w konferencji zuchmistrzowskiej w Warszawie
- **5 listopada 2005** – służba Rady Drużyny podczas Zjazdu Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie
- **5 listopada 2005** – udział zuchów z Szesnastki w Mistrzostwach Pływackich ZHR; zdobyto dwa złote i jeden srebrny medal (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **6 listopada 2005** – wycieczka Drużyny do Pęcic i Nowej Wsi; zbiórka pod pomnikiem w Pęcicach (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **10 listopada 2005** – udział Drużyny wraz ze sztandarem w uroczystej Mszy Św. w Katedrze Polowej WP oraz w defiladzie i złożeniu kwiatów pod Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie w przeddzień Święta Niepodległości
- **10-12 listopada 2005** – udział zuchów z Szesnastki w Zlocie Mazowieckich Gromad Zuchowych w Zielonce
- **11 listopada 2005** – udział Drużyny ze sztandarem ZHR w uroczystościach Święta Niepodległości w Warszawie
- **11 listopada 2005** – udział Drużyny wraz ze swoim sztandarem w uroczystościach Święta Niepodległości pod pomnikiem Narutowicza na Ochocie
- **11 listopada 2005** – powołanie instruktora Szesnastki do Wydziału Prawnego Naczelnictwa ZHR

- **11-13 listopada 2005** – udział delegacji 16 WDH w jubileuszu 85-ciolecia założenia Łódzkiej Piętnastki oraz 10-ciolecia Łódzkiej Piątki (*relacja na www.16wdh.pl*)
- **12-13 listopada 2005** – udział dwóch instruktorów Szesnastki w seminarium poświęconym 25-tej rocznicy powołania Kregów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w Gdyni
- **20 listopada 2005** – udział delegacji Szesnastki w Harcerskiej Mszy Św. w Gdyni
- **3 grudnia 2005** – bieg na kostki, krajkę i plaketkę Drużyny po Warszawie (*wyniki na www.16wdh.pl*)
- **9-11 grudnia 2005** – udział ratownika HOPR działającego w Drużynie w IV Manewrach Okręgu Mazowieckiego HOPR w Starej Miłośnie
- **10 grudnia 2005** – udział delegacji Drużyny w jubileuszu 90-ciolecia 22 WDH
- **10 grudnia 2005** – organizacja przez Szesnastkę oraz udział instruktora 16 WDH w zbiórce korespondentów UNDHR w Warszawie
- **16 grudnia 2005** – uroczysta zbiórka wigilijna Drużyny (*rozkaz na www.16wdh.pl*)
- **16-18 grudnia 2005** – służba w czasie wyprawy ZHR na Białoruś ze świątecznymi paczkami dla tamtejszej Polonii (*relacja i refleksje na www.16wdh.pl*)
- **7 stycznia 2006** – udział delegacji Szesnastki we Mszy Św. oraz w spotkaniu oplatkowym Okręgu Mazowieckiego ZHR w kościele pw. Św. Stanisława Kostki w Warszawie
- **14-21 stycznia 2006** – LIV zimowisko 16 WDH w Wojcieszowie (Góry Kaczawskie); komendant phm. Lech Najbauer; udział wzięło 36 harcerzy i dwóch instruktorów, 16 WDH; zimowisko zwizytował członek komendy hufca oraz drużynowy Szesnastki; odbyto szereg wycieczek po okolicznych zamkach i Górach Kaczawskich oraz Ołowianych, a także wyprawę do stolicy Czech - Pragi; zdobyto pięć stopni wywiadowcy (*relacje, statystyka i rozkazy wkrótce na www.16wdh.pl*).

zestawił Lech Najbauer
(na podstawie strony internetowej www.16wdh.pl)

PARĘ SŁÓW O ROKU MINIONYM

Minął kolejny rok naszej pracy harcerskiej. W takiej chwili zastanawiamy się, czy jesteśmy zadowoleni z tego, co zrobiliśmy. Każdy harcerz, zastępowy, przyboczny powinien sam sobie odpowiedzieć na takie pytania. Jak oceniam rok 2005? Czy zrobiłem wszystko, co było w mojej mocy dla Szesnastki?

Miniony rok nie był łatwy. Zwycięstwo w turnieju w Trzebnicy w 2004 roku przyniosło nam chwałę ale i kolejne wyzwanie, próby. Często jest tak, że osiągamy zwycięstwo, a dopiero później musimy dojrzeć do tego sukcesu. Rok 2005 był takim właśnie dorastaniem. Miano „Drużyny Rzeczypospolitej” było zobowiązaniem do tego, by starać się być najlepszymi. Musimy bowiem pamiętać, że ocenę otrzymuje się za to, czego już się dokonało. To tak, jak z Waszymi stopniami w szkole – otrzymujecie je za napisanie pracy, za zdanie egzaminu. I podobnie jest z tytułem „Drużyny Rzeczypospolitej”. Otrzymaliśmy go, bo zdobyliśmy kategorię „Drużyny Puszczańskie” i na turnieju w Trzebnicy odnieśliśmy zwycięstwo. A po turnieju przyszyliśmy plakietki na mundury i w tym momencie rozpoczął się kolejny rozdział – zobowiązanie.

Rok 2005 nie był łatwy, ponieważ ciążyło na nas to właśnie zobowiązanie. Decyzja o tym, że chcemy wziąć udział w kolejnym turnieju pociągnęła za sobą wiele wyzwań. Ale tak to już jest, że kiedy chce się coś osiągnąć, życie poddaje nas próbom. Trafiamy na przeszkody i musimy je pokonać. To jest przecież proces dojrzewania i stawania się lepszymi. Czasami przeżywamy chwile niepewności i zastanawiamy się czy dobrze postępujemy. Na szczęście mamy Prawo Harcerskie i kierując się nim – idziemy do przodu. Dzisiaj, oceniając rok 2005 z wielką radością muszę przyznać, że nie było łatwo, ale **wygraliśmy**.

Program pracy Drużyny został przeniesiony na niższe szczeble w sferze planowania i wykonania. Zimowisko w Wetlinie prowadzili młodzi harcerze w kregach stopni. Obóz letni nad jeziorem Kamienickim również był w rękach młodej kadry. Na wymienienie zasługują ów. Paweł Huras, który pełnił funkcję oboźnego oraz h.o. Marek Marczak, który prowadził program zastępu starszego. Dalszym etapem usamodzielniania się kadry było mianowanie nowych przybocznych: ów. Pawła Huras, wyw. Jakuba Kurka, odpowiedzialnych za realizację programu młodszoharcerskiego

oraz powierzenie przybocznemu, h.o. Markowi Marczakowi odpowiedzialności za pracę zastępu starszoharcerskiego „K-2”, załóżka drużyny wędrowniczej. Ważnym wydarzeniem było także powołanie dwóch próbnych gromad zuchowych pod wodzą ów. Maurycego Kiendzińskiego i ów. Daniela Karkowskiego. Na polu służby Szesnastka także podjęła intensywną działalność. Braлиśmy udział w Białej Służbie po śmierci papieża Jana Pawła II, a także w Jego pogrzebie w Watykanie. Na rozkaz Naczelnika Harcerzy 16 WDH uczestniczyła w otwarciu cmentarza Orłat Lwowskich we Lwowie, a także w uroczystościach Dnia Niepodległości 11 listopada na Placu Piłsudskiego (jako drużyna reprezentacyjna ZHR), a potem już lokalnie na Placu Narutowicza na Ochocie. Służbę w roku 2005 zakończyliśmy wyjazdem na Białoruś w ramach akcji „Świąteczna paczka”, w której odwiedziliśmy domy Polaków na Grodzieńszczyźnie. A przecież to nie był tylko rok służby. Było także sporo harców. Zastęp zastępowych uczestniczył w dwóch spływach kajakowych Czarna Hańcza (wiosna) i Drzewiczka (jesień). Były także gry, turnieje, wycieczki i odwiedziny u zaprzyjaźnionych środowisk harcerskich. Jesienią uroczystie obchodziliśmy 80-tą rocznicę wręczenia Szesnastce sztandaru – wielka uroczystość, która odbyła się w ogrodach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, i w czasie której wręczono nowym funkcyjnym sznury, a wszystkim uczestnikom – plakietkę sprawności „Sztandar 80”. Rok 2005 to rok sukcesów, z których największym było utrzymanie tytułu „Drużyny Rzeczypospolitej”, po drugim z rzędu zwycięstwie w Turnieju Drużyn Puszczańskich nad Bzurą. Dobrze wiemy co udało się osiągnąć, a jak wspominałem już wcześniej – nie było to łatwe. Jednak wygraliśmy, każdy harcerz wygrał w swoim sercu, ponieważ musiał rozwinąć się w tej dziedzinie, w której do tej pory był najsłabszy, a więc pokonać własną ułomność i niedoskonałość, stać się lepszym. Przypominamy sobie, co czuliśmy jadąc na turniej i co wracając z niego, z czym musieliśmy się zmierzyć, aby wygrać. Czy były porażki? Tak. I one także doprowadziły nas do miejsca, w którym teraz jesteśmy. Jestem z Was dumny. Rok 2005 był okresem, na który czekaliśmy wiele lat. A Wy swoją pracą daliście nam, starszym instruktorom, ogromny powód do radości. Harcerze Szesnastki! Cieszę się z Waszego sukcesu, bo Wasz sukces jest sukcesem naszej kochanej Drużyny!

Wasz Burak

(a dla dowcipniejszych: Bu-Pa)

75 OBÓZ 16 WDH NAD JEZIOREM KAMIENICKIM 4 - 29 lipca 2005

W dniu 4 lipca 2005 wyruszyliśmy tradycyjnie spod Szkoły Podstawowej nr 23 na 75. już letni obóz 16 WDH. Miejscem docelowym był wschodni brzeg Jeziora Kamienickiego. Nie było to zbyt urokliwy krajobraz, jednak atmosfera obozu z pewnością wynagradzała nam to zawiązką. Rozbijanie obozu rozpoczęło się niedługo po przyjeździe na miejsce i morderczym marszu z bagażami, gdy tylko pojawił się pierwszy komendant obozu: Paweł Burakowski. Przez następne kilka dni zajmowaliśmy się pionierką. Furczały siekiery i piły, a obóz zaczynał nabierać kształtu. Harcerki zamieszkały natomiast po drugiej stronie drogi, dalej od jeziora. Ostateczny kształt obozowiska stanowiły: obóz właściwy w którego skład wchodziło siedem namiotów zastępów i komenda, oraz rozłożone nieco dalej namioty wędrowników. Oba podobozy rozdzielone były placem apelowym na którym odbywały się wszelkie uroczystości. Nieco bliżej jeziora znajdowało się miejsce obrzędowego ogniska, do którego później dobudowaliśmy także (oczywiście z żerde) Bazylikę św. Piotra, w której odbywały się również msze. Wraz z końcem pierwszego tygodnia, tygodnia ciężkich prac budowlanych została niezwykle

uroczyście zainaugurowana obrzędowość. Tym razem młodszo harcerska szesnastka stanowiła oddział dzielnych i wiernych Cezarowi Rzymian, natomiast wędrownicy byli Germanami, ludem który od wieków toczył walkę z Imperium Romanum. Wraz z obrzędowością zmieniły się nieco zwyczaje obozowe. Harcerze stali się legionistami, zastępowi dekurionami, instruktorzy centurionami, a oboźny był optio. Wszyscy harcerze przybrali sobie łacińskie przydomki, pozmiały się również nazwy zastępów. Najwyższy urząd konsula objął natomiast Markus Szejkus, który zastąpił na tym stanowisku Burakusa. Nowy tydzień pełny był gier i harców. Jedną z nich była „Katapulta”, zabawa polegająca na zbudowaniu przez zastępy miotających szyszkami machin wojennych, które następnie należało skutecznie wykorzystać podczas ataku na twierdzę German. Walka ta zakończyła się jednak pomyślnie dla nieustraszonych Rzymian. Inną atrakcją była przygotowana przez zastęp Lisy zabawa połączona ze sprawdzeniem umiejętności ratowniczych harcerzy, które później zostały znacząco poprawione podczas wykładu ekipy HOPR. Konsul Markus miał niewątpliwie nieocenione zasługi dla Rzymskiej obozowej społeczności. Wybudował wieżę wodną, pozwalającą na niezwykle podnoszące poziom adrenaliny skoki do wody, podniósł żołd wypłacany w najprawdziwszych

aluminiowych sestercjach. Jednak nawet o godny żołd zastępy musiały ze sobą rywalizować, a nie było łatwo. Przelicznikiem były w tym wypadku punkty zdobyte przez zastępy na różnego rodzaju grach, ale i podczas obowiązków obozowych. Z pewnością w pamięci harcerzy, którzy na obozie byli po raz pierwszy, utkwi na zawsze pełen przygód i niebezpieczeństw bieg na stopień młodzika. Trasa kluczyła po lasach i polach, czasem ocierała się o brzegi jeziora, a po drodze napotykało się przeszkody gdzie konieczne było wykazanie się wiedzą i umiejętnościami jakie każdy prawdziwy harcerz powinien posiadać. Tu nie było miejsca na żarty. Liczył się hart ducha i pomysłowość. Kolejnym ważnym wydarzeniem było Święto Obozu, podczas którego wielu rodziców zasyciło nas swoją obecnością. Z tej okazji zorganizowany został FLET, czyli Festiwal Leśnych Ekip Teatralnych, podczas którego każdy zastęp prezentował piosenki bądź skecze, opowiadające zabawne historie z życia legionistów. Na festiwalu zaprezentowały się również dziewczyny. Tego dnia zostały również ogłoszone wyniki biegu na młodzika, oraz odbyła się Msza Święta u pobliskiej drużyny z Pomorza, którą odprawił sam biskup. Następnym tygodniem rozpoczął się wyprawą rajdową. Zastępy wyruszyły w połączonych grupach "Sokoły" razem z "Lisami", "Żubry" z "Bobrami" i "Łosie" z "Rysiami", tylko "Szopy" oddzielnie. Wędrownicy

natomiast wybrali się na długą wyprawę rowerową. Oto relacja jednej z ekip rajdowych: *"Opiekunem naszej grupy rajdowej, w której skład wchodził legionista decurii "Falco" i "Vulpes", był Piotrek Drzazga. Zgodnie z planem, pierwszego dnia pomaszerowaliśmy polnymi drogami do Lęborka. Tam mieliśmy znaleźć nocleg i ruszyć na podbój Trójmiasta. Wyruszyliśmy z obozu w poniedziałek o godzinie 8:00. Po niedługiej (około 20 km), aczkolwiek bardzo wyczerpującej wyprawie postanowiliśmy poszukać noclegu. Niestety, nie mieliśmy szczęścia i wszystkie klasztory, szkoły, kościoły i inne placówki nie miały możliwości, aby nas przyjąć. Gdy wszyscy byli już bardzo zmęczeni bezowocnym poszukiwaniem schronienia przed chłodną nocą, zdecydowaliśmy się wysłać kilkuosobową grupę na zwiad w poszukiwaniu miejsca spoczynku. Po prawie godzinie chłopaki wrócili z dobrą nowiną. Znaleźli miejsce, gdzie możemy spać spokojnie. Była to remiza straży pożarnej. Panowie strażacy okazali się bardzo mili i umożliwili nam korzystanie z pryszniców i internetu. Następnego dnia wstaliśmy o 7:00. Po pożegnaniu strażaków, ruszyliśmy w kierunku przystanku PKS. Chcieliśmy kupić bilety do Gdyni. Gdy dotarliśmy już do tego miasta, od razu poszliśmy zwiedzić słynne oceanarium i statki zacumowane przy nabrzeżu. Około południa pomaszerowaliśmy do informacji turystycznej, aby spytać się o miejsce gdzie możemy*

przenocować. Niestety, nie było bezpłatnych schronisk, więc poszliśmy do miasta. Po kilku godzinach niepowodzeń natrafiliśmy na... jednostkę Straży Pożarnej nr 1. Z lekkimi wątpliwościami postanowiliśmy spytać się o chociaż niewielki skrawek podłogi. Po długim dialogu z szefem oddziału okazało się, że mają wolną świetlicę, więc nie tracąc czasu poszliśmy się zakwaterować. Odwiedziliśmy jeszcze pobliską pizzerię, a potem udaliśmy się na gdyńską plażę. Bawiliśmy się, pływalimy, budowaliśmy zamki z piasku przez parę godzin. Nagle, ni stąd ni zowąd, zaczęło padać i musieliśmy prędko pognać ku naszemu miejscu zakwaterowania. W świetlicy oglądaliśmy telewizję, graliśmy w gry, a później zjedliśmy kolację i poszliśmy spać. We środę wstaliśmy o 8:00, spakowaliśmy się, podziękowaliśmy przemiłym gospodarzom i wyruszyliśmy zgodnie z planem do Gdańska. Pojechaliśmy miejską linią kolejową kursującą na terenie Trójmiasta. Około 11:00 dotarliśmy do miasta Neptuna. Noclegu szukać nie musieliśmy, ponieważ w trakcie podróży okazało się, że możemy spać w siedzibie Pomorskiego Okręgu ZHR. Zostawiliśmy tam nasze rzeczy i poszliśmy zwiedzać malownicze Stare Miasto. Pojechaliśmy komunikacją miejską na plażę, aby pożegnać się z morzem. Niestety, pogoda nie dopisała i po jakichś dwóch godzinach zaczęliśmy wracać do schroniska. Około 20:00 pełni wrażeń i fascynujących przeżyć

zaczęliśmy podsumowywać ten rajd. Później kilka osób wybrało się do centrum handlowego, a reszta został na kwaterze. Zabawy i gry w izbie harcerskiej skończyliśmy późnym wieczorem. Wskoczyliśmy do śpiworów i odespaliśmy ostatnią rajdową noc.

Rano wstaliśmy niemalże skoro świt, spakowaliśmy się i poszliśmy pozwiedzać gdańskie centrum miasta, a później zajrzeliśmy do bardzo dobrej i znanej restauracji, gdzie zjedliśmy obiad. Po posiłku czym prędzej wyruszyliśmy na dworzec PKP, kupiliśmy bilety do Lęborka i wyruszyliśmy w drogę powrotną. Przez całą trasę szlifowaliśmy alfabet Morse'a. Gdy już dotarliśmy do Lęborka, okazało się, że dopiero za dwie godziny mamy autobus do Bukowiny. Wytrwale czekaliśmy, pomimo niesprzyjającej aury. Do obozu dojechaliśmy około 20:00. Zameldowaliśmy się komendantowi i poszliśmy się rozpakować.

(relacja wyw. Michała Trochy)

Po powrocie z rajdów znów rzuciliśmy się w wir harcerskich przygód. Niestety pogoda przestała dopisywać. Nieco utrudniało nam to zajęcia, a przede wszystkim przeszkodziło uczestnikom biegu na wywiadowcę, W tym też czasie jeden z naszych harcerzy (Jakub Kurek) przechodził próbę na sprawność trzech piór i musiał spędzić dobę w lesie. W kolejną niedzielę odbył się turniej piłki nożnej, a w noc poniedziałkową, około godziny 2.00 rozpoczęły się.

manewry z harcerkami 40 GDH. Zostaliśmy podzieleni na patrole, które otrzymały szereg zadań. Program był niezwykle napięty: kilka gier dziennie, oraz długie wędrówki między bazą a miejscem gry potrafiły nieźle zmęczyć nawet największych twardzieli. Finałem były zawody w podchodzeniu obozu, które zwyciężył Lewy. Następnego dnia rozpoczęły się próby na ćwika. Aby odnaleźć wyznaczone drużyny i wykonać serię zadań wyruszyli: Lewy, Artur Piątek i Kuba Sławiński. Były to dla nich niezapomniane wyprawy o których opowiadali nam z wielkim entuzjazmem po powrocie. Były to już ostatnie dni obozowego życia, które staraliśmy się jak najlepiej wykorzystać. W ramach pożegnania z miejscem obozu zabraliśmy się za niezwykle męczące i pracochłonne sprzątanie lasu, a raczej przerzucanie gałęzi. Czekala nas jeszcze rozpionierka, oczyszczenie obozowiska i spakowanie rzeczy. A potem tryumfalny powrót do Warszawy, gdzie w smugach deszczu, uroczyście i z uśmiechami na twarzy wykonaliśmy numer ćwiczony przez kilka dni: piękny pochód przy dźwiękach bębnow. Jeszcze tylko „Bratnie słowo. i dobiegł końca 75. już letni obóz szesnastki...

Opracował mł. Tomasz Odrzygóźdź na podstawie relacji na stronie www.16wdh.pl

K W A S

czyli

**Kontr-
Wywiadowcza
Agencja
Sulimczyka**

przedstawia:

WYWIAD Z BUTEM

Pewien harcerz Szesnastki, samozwańczy redaktor „Sulimczyka”, przeprowadził wywiad z... butem. I do tego z lewej nogi; nie, nie z „Lewej”, choć w zasadzie może i tak właśnie było. Potem podrzucił go cichaczem (wywiad, nie but) do redakcji i chcąc nie chcąc postanowiliśmy opublikować tę frapująca rozmowę. Nie jest to może szczyt dziennikarskiego kunsztu, ale sami wiecie, jak ciężko jest czasem pociągnąć but za język.

Sulimczyk: Spotykamy się w tydzień po zimowisku w Wojcieszowie. Zimowiska są szczególnie ciężkim przeżyciem dla butów. Jak oceniasz tegoroczne?

But: Cóż, łatwo nie było. Wprawdzie zapastowałem się przed wyjazdem, ale już na pierwszym wyjściu w teren całe „Kiwi” wsiąkło w śnieg. Przemokłem, jak tuńczyk i jeszcze zdarła mi się skóra z czuba. O – a prawie nowy byłem przed wyjazdem i świeciłem, jak kostka smalcu.

Sulimczyk: Okazało się, że już nie robią was z tak dobrego surowca, jak kiedyś.

But: No, wypraszam sobie! Ja jestem porządny, skórzany but, nie jakiś tam syntetyk ze szmatotexu!

Sulimczyk: Z tą nowością, o której mówiłeś, jest chyba coś nie tak. Pamiętam cię jeszcze z obozu.

But: Faktycznie, wyjechałem na obóz, ale to była bajeczka w porównaniu z zimowiskiem. Wprawdzie padało przez dwa tygodnie, ale zaraz po powrocie sobie podeschłem..

Sulimczyk: ...podsechłem chyba.

But: ... no właśnie i nawet wkładki nie musiałem wymieniać. A były jeszcze na gwarancji!

Sulimczyk: Czy przed obozem miałeś jeszcze jakieś ciekawe przeżycia?

But: No jasne! Najpierw spływ kajakowy – to była rejs! Dwa razy wpadłem do jeziora, ale woda nie naląła mi się do środka, bo byłem zatkany nogą. Na coś się te kończyny przydają. Na spływie przeżyłem wstrząs, kiedy wsypano mi do środka kilo cukru i robiłem za cukiernicę w czasie jednego z posiłków. Było słodko!

Sulimczyk: Wyobrażam sobie....

But: Potem jeszcze turniej zastępów. Nie bardzo mi się podobał, bo był w mieście, a ja wolę chodzić po ściółce, względnie drogach gruntowych. Od asfaltu gwoździe mi skrzypią w podszwach i się wzruszam i rozklejam.

Sulimczyk: No, już dobrze, dobrze. Weź się w garść, to jest w kopyto.

Powiedz, co było po obozie.

But: Nuda. Przez miesiąc nic się nie działo, dopiero we wrześniu coś we mnie drgnęło. Najpierw myślałem, że to myśz, ale potem okazało się, że to początek nowego roku harcerskiego. I ruszyliśmy do galopu! Łaziło się po lasach, parkach, było naprawdę skórkowo! Nawet jak wlałem w coś takiego, no wiesz, o czym mówię, nie załamałem się, tylko jak mnie nikt nie widział to się wytarłem w śpiwór.

Sulimczyk: Czy wiesz, że niektórzy twoi koledzy po jednym sezonie nadają się już tylko na łaty i zapasowe wkładki?

But: Słyszałem o takich przypadkach. To przykre. Nosił but lat trzydzieści i buta ponieśli, jak mówi stare przysłowie. Najczęściej dochodzi wśród nas do odklejenia podeszwy. Nawet na zimowisku kolega miał taki wypadek. Szedł sobie, szedł i nagle pach! podeszwa ziewnęła i cześć: chce jeść. Chlapała przez pół dnia, jak kapeć, co wszak przynosi butom wstyd. Przykro było patrzeć, więc złożyliśmy się na trochę kleju i kolegę odratowaliśmy. No wiesz, jestem w końcu ratownikiem HOPRu.

Sulimczyk: Co to takiego?

But: Harcerskie Obuwnicze Pogotowie Reperacyjne. Nie słyszałeś o nas?

Sulimczyk: Coś mi się obilo o ucho. Na koniec powiedz, jak ci się współpracuje z nowymi sznurówkami?

But: Nie są złe. Te stare były już strasznie zużyte i wyglądałem w nich jak jakiś Moryc. A z nowych raczej jestem z nich zadowolony. Gdyby jeszcze miały inny kolor...

Sulimczyk: Nie lubisz pomarańczowego?

But: No właśnie.

Sulimczyk: Dziękuję za rozmowę.

But: Proszę bardzo. Na koniec jeszcze pokażę ci język: uaaaaaa!

(wywiad z butem z prawej nogi pojawi się w kolejnym numerze Sulimczyka).

wywiad przeprowadził (na drugą stronę ulicy) Idziniak

Przyszłość 16WDH.pl

Na dzień dzisiejszy mimo wszystko stan strony internetowej Szesnastki (adres: www.16wdh.pl) pozostawia sporo do życzenia. Z powodu ilości nadchodzących do nas informacji zdecydowaliśmy, że trzeba zasadniczo stronę rozbudować, dzięki czemu będzie możliwe wiele uproszczeń i zmian, które umożliwią szybszą aktualizację i rozwijanie strony. Poprzez wykorzystanie technologii PHP z bazami danych MySQL, mamy zamiar stworzyć stronę od początku, która będzie w stanie zaoferować o wiele większe możliwości.

Dzięki takiej rozbudowie strony nowi redaktorzy, którzy bez żadnych utrudnień mogli by dodawać nowe wiadomości na stronę, bezpośrednio z okna przeglądarki internetowej nie będzie żadnym problemem! Już teraz mogę również zapowiedzieć, że wkrótce każdy harcerz naszej drużyny będzie miał możliwość założenia własnej skrzynki mailowej na stronie naszej drużyny.

Przykładowo harcerz o imieniu Maciek będzie mógł mieć adres e-mail: maciek@16wdh.pl!

Kolejną zmianą będzie łatwiejsze tworzenie subdomen 16wdh.pl, dlatego też zastępy które mają swoje strony internetowe będą miały możliwość założenia swojej subdomeny po wcześniejszym kontaktem z administratorem, np. Zastęp Listy spokojnie będą mogły domagać się o stworzenie adresu www.lisy.16wdh.pl.

Na temat przyszłości strony mógłbym napisać jeszcze bardzo dużo, ale nie jest to dobry moment i miejsce. Na koniec jednak chciałbym wszystkich poinformować, że w najbliższym czasie nasze forum (forum.16wdh.pl) wraz z aktualną wersją strony Szesnastki z powodów zmian serwera na bardziej funkcjonalny zostanie zamknięte w celu stworzenia nowego i lepszego. Na pewno nie obejdzie się bez rewolucji!

Aleksander Kućma,
członek Sekcji Informatycznej „K2”
oraz administrator 16WDH.pl

R Z Y M S K I E S P R A W Y

Jak większość harcerzy Szesnastki pewnie pamięta, w roku 2005 na obozie letnim nad Jez. Kamienickim bawiliśmy się w Rzymian. Z wielu ciekawszych „śladów materialnych”, które zachowały się do dnia dzisiejszego, polecamy „Rzymskie Sprawy” – czyli gazetkę prowadzoną przez zastęp „Lisy”. Na łamach „Sulimczyka” zamieściliśmy tylko dwa numery tego pisma, lekko okrojone, a pełną wersję z dwoma kolejnymi numerami można znaleźć na naszej stronie internetowej (www.16wdh.pl) w dziale „Opracowania”.

Tablica rozkazów 76 obozu 16WDH

W tym roku na obozowej tablicy rozkazów było bardzo dużo różnych ogłoszeń, ale nie było rozkazów. Największym hitem okazała się gazetka decurii "Vulpes" (zastęp "Lisy" po naszymu) pt: "Rzymskie Sprawy" oraz podgazetka, którą pisali Michał Lenart i Artur Piątek z decurii "Bison" ("Żubry") pt: "Info Przedział". Gazetka "Faktus" nie została wpuszczona na rynek, ze względu na tytuł zbliżony do brzydkiego wyrazu po angielsku. Od razu uprzedzam, że dla tych, którzy nie byli na obozie niektóre teksty nie będą zrozumiałe - w takim przypadku prosimy o skontaktowanie się z najbliższym posterunkiem policji wodnej lub apteką. Przyjemniej lektury!

Redakcja „Rzymskich Spraw”

Centurion-Instruktor Programowy
Kristopherus Haitauerus
Petrus Serafinus
Optio-Obożny
Markus Maximus
Paulus Honorius

Rzymskie Sprawy nr 1

NEWSY

Rozpędzony rydwan wpadł na grupkę chińskich turystów, cztery ofiary są śmiertelnie przerażone.

NOWY LEGION

Do legionów rzymskich, z serca Rzymu, dotarł nowy, 16 legion imienia Zawiszy Czarnego, nieznanego do tej pory słowiańskiego herosa.

cd na nast. stronie

Pierwsze wieści z Rzymu WOJNA Z GERMANAMI

Ludy barbarzyńskie zaatakowały Cesarstwo! Mężczyźni, stawcie opór.

ZAMIESZKI

Na stadionie po przegranym przez Galów meczu odbyły się zamieszki. Wszystkim bardzo się podobały.

NOWY SPRZĘT

Lektyka LUX 2000 podbija serca Rzymian.

Hierarchia Obozowa

Konsul-Komendant
Paulus Burakus
Markus Szejkus
Lechus Najbauerus

ODWIEDZAJCIE STRONĘ INTERNETOWĄ SZESNASTKI www.16wdh.pl

GŁODNA SPRAWA

Germanie spustoszyli nasze spichlerze, mieliśmy bardzo niskie racje żywnościowe, ale sytuacja poprawia się.

POSIŁKI NA GRANICY

Cezar wysłał 16 legion na granicę Cesarstwa Rzymskiego, aby odparł atak Germanów. Germanów nie było, odparto więc atak Galów.

PRZEPOWIEDNIA

Pewien jasnowidz przepowiedział, że Rzym będzie stolicą chrześcijaństwa, za co został spalony.

STRAJK!!!

Zaczął się strajk kupców rzymskich. Zablokowane są główne drogi Rzymu, co spowodowało opóźnienie w dostawie naszej gazetki.

PRZEPRASZAMY !!!

KTOKOLWIEK WIDZIAŁ?

KTOKOLWIEK WIE?

Czy ktoś widział Dziub-Dziuba? Tel. 823-04-52.

ZWYCIĘSTWO RZYMIAN

Rzymianie odbili materiały pewnego kupca, któremu zabrali je Germanie. Okazało się, że były tro materiały obciążające i koń odmówił ciągnięcia wozu

STADIONOWA BITWA

Galowie po wygraniu meczu zostali napadnięci. Trzech nie może już grać. Ani śpiewać.

PORADY CIOCI WIESI.

1. Musztra z lagami dłuższa niż 30 minut źle robi na krzyż.
2. Gry typu "pobij i zabierz" są niebezpieczne.
3. Dziś nie ma dziewczyn w obozie, więc idźcie na obiad, bo dużo zjecie

HOROSKOP :

RYBY

Uważaj na haczyk.

PANNA

Wkrótce przestaniesz nią być.

WODNIK

Uważaj na mydło.

STRZELEC

Dwa minusy dają plus.

BYK

Twoje życie poprawi się.

LEW

Żyj dalej.

BARAN

Wełna w tym roku jest modna

RAK

Nie chodź do tyłu, i tak walniesz w drzewo.

KOZIOROŻEC

Życie bodzie, więc mu oddaj.

WAGA

Jesteś cięższy, niż życie.

BLIŹNIĘTA

Zabij, by żyć.

SKORPION

O Boże...

*Wykonał pan Józek,
emerytowany woźnica rydwanu*

Rzymskie Sprawy nr 2

OGŁOSZENIA

Decuria Vulpes poszukuje sprzątaczk. Cena do uzgodnienia.

KRADZIEŻ

Do Cezara wciąż dopływają nowe wieści o kradzieżach słodczy ze spichlerza. Komisarz Zawada rozpoczął śledztwo.

cd. na nast. stronie

ODWIEDZAJCIE STRONĘ INTERNETOWĄ SZESNASTKI www.16wdh.pl

UCIECZKA GERMANÓW

Germanie uciekli z naszej okolicy. Zostawili tylko jednego z nich, który czasem macha mieczem, pluje na Rzymian i średnio umie się zameldować. W wywiadzie powiedział tylko dwa słowa "Fajnie masz".

PORADY CIOCI WIESI

1. Za dwa dni wracają dziewczyny - jedźcie póki możecie.
2. Pływanie na porannej rozgrzewce szkodzi umysłowi.
3. Chodzenie z lagami po apelu powoduje katar inne choroby sercowe.

O CZYM MÓWIŁA MAMA?

Mama zawsze mówiła, że on jest mniej grzeczny niż ja.

POGODA:

Dziś w Rzymie będą padać kamienie i gruzy. W słońcu temperatura będzie wynosić 40°C, a za stodołą 0°C.

SPRZEDAM KUPIE ZAMIENTE

1. Sprzedam babę. Lekko się prowadzi, dwie poduszki powietrzne, mały przebieg.
2. Kupię 2 kilo zawartości latryny.
3. Zamienie Kocia na wóz strażacki.
4. Sprzedam kradzionego batona szt.7 i 4 sztuki czekolady.

Myśl Dnia

"Lepszy baton w magazynie niż baniak w latrynie"
K.Pasternak

mł. Kajetan Kapuściński

Red. Naczelny "Rzymskich Spraw"

(opracowanie - wyw. Aleksander Kućma)

**Zastępowego „K2”
spozrzeżeń kilka...**

Patrząc z perspektywy tego, co zostało za nami trzeba przyznać, że przed nami jest do zrobienia jeszcze wiele, ale już na stan dzisiejszy planujemy program Obozu letniego, na którym na pewno będziemy uczestniczyć w kwaterce i nie obejdzie się bez kilkunastodniowej wędrowki po terenie kraju, ponieważ wspólnie uznaliśmy że stan naszych rowerów z poprzedniego obozu pozostawia bardzo wiele do życzenia:). Przed Zimą pracowaliśmy również nad filmem fabularnym, lecz niestety z powodów pogodowych musieliśmy przerwać nad nim prace, aż do nadejścia Wiosny. Jednak są to plany na najbliższy czas, a naszym głównym celem jest stworzenie Drużyny Wędrowniczej, działającej obok Szesnastki. Wiemy, że przed nami jeszcze sporo do zrobienia, każdy z nas musi jeszcze wiele nad sobą popracować, ale z pewnością na następnej Choince stawimy się jako pełnoprawni Wędrownicy.

HO Marek Marczak

Zastępowy zastępu
starszo-harcerskiego „K2”

**Zdobywając K2**

Trudno mi sobie wyobrazić, że już od ponad roku jestem członkiem zastępu starszo-harcerskiego "K2". Zastęp istnieje od półtora roku i od czasu kiedy nazywał się "Sulima" bardzo wiele w nim nastąpiło roszad i najprzeróżniejszych zmian.

Jedną z głównych form działania naszego zastępu jest tworzenie sekcji, których celem jest m.in. rozwijanie zainteresowań, zgranie zespołu, wyszkolenie ludzi w wielu kierunkach, zdobywanie nowych doświadczeń i stworzenie elitarnego zastępu zdolnego działać w każdych warunkach.

Każda jednostka posiada unikalne umiejętności, zdolności oraz pewien potencjał, które stara się coraz bardziej rozwijać i co jest drogą do naszego wspólnego celu – stworzenia prawdziwego, elitarnego zespołu. Dlatego musimy działać metodą wędrowniczą, dzięki której szybciej osiągniemy nasze cele. Pierwszą prawdziwą okazją do wykazania się był Obóz Stały nad jez. Kamienickim w 2005 roku, gdzie działaliśmy jeszcze pod nazwą obrzędową "Sulima". Mieliśmy wtedy własny program, dzięki któremu nie mieliśmy w zasadzie żadnych ograniczeń, więc wyjazd na rowerze w nieznane nie był problemem

ADIOS
KASZUBOS!



I tak też się stało, wyruszyliśmy na dwa rajdy rowerowe, gdzie na każdym z nich w wielu momentach nie dawaliśmy rady jechać dalej, ale mimo to nasz cel został w pełni wykonany przez naszą wiarę i zawziętość. W sumie na pierwszym rajdzie przejechaliśmy w 3 dni ponad 280 km i naprawdę jest to nasz powód do dumy i dużej satysfakcji, że mimo przeciwności losu udało nam się zaliczyć wszystko.

cd. na następnej stronie

Po obozie nadszedł czas na zmiany. W Październiku po wielu dyskusjach postanowiliśmy zmienić nazwę zastępu z "Sulima" na "K2". Co zdecydowało o naszej decyzji?

K2 to najwyższy szczyt (8611 m n.p.m.) pasma Karakorum i drugi (po Mt. Evereście) na świecie. Jest uważany za najtrudniejszy do zdobycia ośmiotysięcznik i nigdy nie został zdobyty zimą. W rejonie K2 panują ekstremalne warunki pogodowe. Zimą temperatura spada nawet do -45 stopni Celsjusza, a prędkość wiatru dochodzi do 200 km/h. Dlatego K2 to jeden z najtrudniejszych szczytów do zdobycia, a poza tym ma on symbolizować elitarność naszego zespołu.

W tym czasie zostały również wprowadzone sekcje, które jak wcześniej wspomniałem od tego czasu są główną formą działania naszego zastępu. Jednym z większych sukcesów, było spotkanie "Sekcji Strzeleckiej" na strzelnicy pod Warszawą, gdzie z panem Lesłem Gierczukiem (Zawiszakiem Szesnastki) strzelaliśmy z jak najbardziej prawdziwego Colt'a Navy 1851. Zbiórka była jak najbardziej udana i mimo sporego mrozu nie było osoby, której by się nie spodobała. Kolejnym ważniejszym wydarzeniem było Zimowisko już w bieżącym roku, na którym również działaliśmy z odrębnym programem.

Każdy dzień składał się z kilku godzinnej wędrówki po górach, a potem był czas wolny lub pomoc w oficjalnym programie Drużyny. Warto jednak powiedzieć, że w zasadzie nie było momentu, w którym można było się nudzić... zawsze się u nas coś działo!

Patrząc z perspektywy tego, co zostało za nami trzeba przyznać że przed nami jest do zrobienia jeszcze wiele, ale już na stan dzisiejszy planujemy program Obozu letniego, na którym na pewno będziemy uczestniczyć w kwaterce i nie obejdzie się bez kilkunastodniowej wędrówki po terenie kraju, ponieważ wspólnie uznaliśmy że stan naszych rowerów z poprzedniego obozu pozostawia bardzo wiele do życzenia:). Przed Zimą pracowaliśmy również nad filmem fabularnym, lecz niestety z powodów pogodowych musieliśmy przerwać nad nim prace, aż do nadejścia Wiosny.

Jednak są to plany na najbliższy czas, a naszym głównym celem jest stworzenie Drużyny Wędrowniczej, działającej obok Szesnastki. Wiemy, że przed nami jeszcze sporo do zrobienia, każdy z nas musi jeszcze wiele nad sobą popracować, ale z pewnością na następnej Choince stawimy się jako pełnoprawni Wędrownicy.

Aktualnie działające sekcje w „K2” lub planowane w niedalekiej przyszłości (opracowane przez Marka Marcza, zastępowego „K2”):

1. Sekcja informatyczna

Wirtualni mistrzowie, potrafią stworzyć najlepsze strony internetowe jakie widział świat. Głównym zadaniem sekcji, jest stała aktualizacja strony. Jej członkowie zapoznają się z nowinkami technicznymi z dziedziny informatycznej. Jeśli stanie ci się coś z komputerem, dzwoń do sekcji!

2. Sekcja grafików

Graficy pracują nad różnymi zadaniami. Projektują plakietki i sprawności okolicznościowe. Jednak ich rola nie ogranicza się tylko do tych zadań. Głównie to co robią graficy wynika z ich inwencji twórczej, więc możliwości są wręcz nieograniczone.

3. Sekcja Filmowa

Sekcja to tak naprawdę mała ekipa filmowa. Są to ludzie piszący scenariusze i dialogi, są oni reżyserami, operatorami, aktorami, kaskaderami i spawaczami. Potrafią stworzyć doskonałą scenografię i kostiumy dosłownie z niczego. Posiadają sprzęt, i potrafią go wykorzystać, ale przede wszystkim kręcą doskonałe filmy. *Ostatnio mamy w tej sekcji mały zastój z powodu braku czasu, ale na wiosnę planujemy kontynuację naszych dotychczasowych zajęć w tej dziedzinie.*

4. Sekcja fotograficzna

Sekcja liczy około 2 osób. Tworzą ją znakomici fotografowie, którzy obstawiają każdą imprezę. Ich cel jest prosty - zrobić jak najwięcej świetnych fotek. Sekcja organizuje także w drużynie konkursy fotograficzne,

oraz zabezpiecza wystawy zdjęć archiwalnych

5. Sekcja Turystyczno-krajoznawcza "Zawrat"

Wędrowanie, łażenie, zwiedzanie, chodzenie, trawersowanie, gubienie się, odnajdowanie szlaków - to wszystko i wiele innych doznań zapewni ci jedyne w swoim rodzaju "Zawrat".

6. Sekcja strzelecka

Sekcja szkoli się w postugiwaniu bronią strzelecką. Począwszy od łuków przez broń krótką, do broni długiej. Członkowie sekcji znają broń jak własne kieszenie. Potrafią ją rozebrać, wyczyścić i złożyć. Jednym z celów sekcji jest zdobycie pozwolenia na broń, oczywiście część członków sekcji nie jest jeszcze pełnoletnia, dlatego sekcja ta działa okresowo - nie posiada charakteru ciągłego i na stan dzisiejszy ma mały zastój.

7. HOPR

Po wielu dyskusjach podjęto decyzję o tym, że HOPR przejmują „Wędrownicy”. Mamy być trzonem ratowników w drużynie.

Aktualny skład zastępu:

1. HO Marek Marcza (zastępowy)
2. wyw. Aleksander Kućma "Roven"
3. wyw. Konrad Winiarski "Winiar"
4. wyw. Michał Strzelecki "Strzała"
5. mł. Tomek Odrzygóźdź
6. wyw. Michał Kalenik "Dexter" (na urlopie)
7. mł. Karol Kaszyński "Kaszyn"
8. HO Piotrek Drzazga "Serafin"
9. HO Krzysiek Pasternak "Hightower" (na urlopie)

wyw. Aleksander Kućma

LIII Zimowisko 16WDH w Wetlinie, 12-19 lutego 2005

Zimowisko rozpoczęło się 12 lutego. O 7.00 udaliśmy się w podróż z Warszawy do Wetliny w Bieszczadach. Wszyscy byli podekscytowani. W czasie podróży dostaliśmy kurtki z logo szesnastki. Droga upłynęła nam bez żadnych przygód. Około godziny 17.30 dotarliśmy na miejsce. Rozgościliśmy się w pokojach i... nagle ogłoszono alarm mundurowy. Po alarmie udaliśmy się na kolację, a potem na kominek. Następnego dnia rano odbył się apel na którym odczytano rozkaz komendanta zimowiska p/m Pawła Burakowskiego rozpoczynający apel, później udaliśmy się do kościoła w Wetlinie. Poczynamy przeszliśmy do realizacji programu, zajęcia na zimowisku odbywały się w kręgach podzielonych według stopni. Pierwsze trzy dni upłynęły kręgom młodzików i wywiadowców na zdobywaniu i doskonaleniu umiejętności z zakresu samarytanki i terenoznawstwa, organizowane też były bitwy śnieżne. Jedną z nich była tak zacięta że jeden z uczestników zemdlał podczas „walk”. W walentynki odbyło się spotkanie wywiadowców z Achajkami. Czwartego dnia (15 luty) Burak z Danielem i Pawłem postanowili zdobyć Połoninę Wetlińską. Po kilkugodzinnym brodzeniu w głębokim śniegu stanęli na szczycie, który powitał ich arktyczną pogodą. Dlatego zaraz po tym jak wzmocnili się herbatą i „krówkami” zaczęli zbiegać w dół. Po obiedzie odbyła się gra sportowa „śnieżny football”. Niestety zostaliśmy przepędzeni z boiska. szybko zorganizowaliśmy śnieżną bitwę o „twierdzą” z białego puchu. Wieczorem odbyły się kominki, a później ZZ spędził resztę wieczoru przy śpiewach z Czarną Jedyką. Następnego dnia (16 luty) odbyła się wyprawa na Smerek 1222m n p m. Szliśmy szybko tempem przez głęboki śnieg, ale dobra atmosfera pozwalała nam nie pamiętać o trudach drogi.

Zanim dotarliśmy do celu musieliśmy wdrapać się na kilka mniejszych „górek” którymi prowadził nasz szlak. Po dobrnięciu na szczyt (niektórzy z dodatkowym bagażem-lawką) zadzwoniliśmy do Buraka. Chwilę jeszcze odpoczywaliśmy poczym ruszyliśmy z powrotem. Podczas powrotu popis „prawdziwej” akrobacji dał duet Alek&Moryc, po zejściu na dół odpoczęliśmy w rowie i zahaczyliśmy o sklep. Następnego dnia bardzo rano udaliśmy się do Lwowa. Po dość długiej podróży dotarliśmy do miasta gdzie dołączyła do nas harcerka polska z Ukrainy, która oprowadziła nas po najciekawszych miejscach. Zobaczyliśmy wszystkie ważniejsze miejsca we Lwowie, poczym udaliśmy się na obiad do lwowskiej restauracji. Po posiłku zobaczyliśmy jeszcze kilka zabytków, a na sam koniec wycieczki zostało nam „aż” 15 min na wydanie dziesięciu hrywien które dostaliśmy. Pożegnaliśmy wschodnie kresy Rzeczypospolitej i udaliśmy się do Polski. Wróciliśmy wykończeni o 2 nad ranem. Siódmego dnia pozwolono nam pospać dłużej. Przed południem odbył się duży bieg dla młodzików i szeregowych sprawdzający ich: umiejętności w zakresie terenoznawstwa, samarytanki, musztry oraz wiedzy z historii drużyny i symboliki krzyża. Po południu był kinderbal, po którym przybyli goście uczestniczący w biegu narciarskim opowiadali czym się zajmują i jaki mają sprzęt. Kolację mieliśmy bardzo miły koncert życzeń i pójście. Po kolacji był kominki podsumowujące. Następnego dnia spakowaliśmy się, poszliśmy na metę biegu narciarskiego. Poczynamy udaliśmy się drogą powrotną.

mł. Karol Kaszyński
na podstawie relacji z www.16wdh.pl

Nasze plany na rok 2006

Co nas czeka w roku 2006? Plany, jak zwykle, mamy ambitne i wierzymy, że uda się je zrealizować. Zresztą już pierwszy z punktów programu rocznego pracy Drużyny wykonaliśmy. Było nim zimowisko w Wojcieszowie nad Kaczawą, w Górach, a jakże, Kaczawskich. Pojechało tam 35 harcerzy plus kadra i, wiercie nam, zabawa była przednia! Wycieczek było sporo, parę rajdów po górach. Zorganizowaliśmy także trzy wypadki autokarowe: do Bolkowa i Bolczowa, do czeskiej Pragi i do Książa. No i najważniejsze – po zimowisku przybyło nam pięciu nowych wywiadowców.

Zimowisko za nami, spójrzmy więc w przyszłość. Stałe fragmenty gry to oczywiście:

- zlot hufca – powalczymy o utrzymanie tytułu najlepszej drużyny
- zlot UNDHR – w zeszłym roku nie odbył się, więc trzeba nadrobić zaległości
- obóz letni – na razie miejsce owiane jest mgiełką tajemnicy
- zlot Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy – i tu także postaramy się obronić nasze trofeum, włącznie św. Jerzego
- Turniej Drużyn Puszczańskich – jeśli tylko utrzymamy kategorie Drużyny Puszczańskiej, ponownie staniemy do rywalizacji z najlepszymi
- akcja poborowa – w tym roku w czterech szkołach: Gimnazjum nr 13 im. S. Staszica, Gimnazjum nr 14 im. L. Staffa, Szkole Podstawowej nr 23 im. E. Szymańskiego i Szkole Podstawowej nr 61 im. J. Przybosa
- Wigilia Drużyny – opłatkowe spotkanie podsumowujące rok 2006.
- Udział w uroczystościach 3 maja, 11 listopada oraz Barykady Września.

W maju czekają nas aż dwa bardzo ważne wydarzenia. Na przełomie kwietnia i maja (niestety, nie wszyscy, bo w końcu ktoś musi reprezentować Szesnastkę w czasie obchodów Święta Konstytucji) wybierzemy się z pielgrzymką do Rzymu, odwiedzić grób Ojca Świętego, Jana Pawła II. Wyjazd jest nagrodą za powtórne zdobycie miana Drużyny Rzeczypospolitej przez 16 WDH. Gdy tylko wrócimy z ziemi włoskiej do Polski, pojawi się u nas obecny papież, Benedykt XVI; w trakcie Jego pielgrzymki do naszej Ojczyzny będziemy pełnić służbę medyczną i porządkową wraz z całym ZHR.

Jesienią zorganizujemy obchody 95-ciolecia założenia 16 WDH. Przygotowania zaczynamy wkrótce, ale już teraz zapraszamy Zawiszaków, rodziców, nauczycieli i wszystkich, którym droga jest Szesnastka, na nasze uroczystości.

Niezależnie od wszystkich opisanych wyżej atrakcji, postaramy zorganizować tradycyjny spływ kajakowy (pewnie nawet nie jeden), wycieczki, biwaki, rajdy rowerowe, może wyprawy w góry – ogółem spodziewamy się dużo pracy, ale i wielu przygód. Nasi harcerze będą uczestniczyć w kursach i szkoleniach (hufcowa szkoła zastępowych, kursy drużynowych, kursy instruktorskie), co przyniesie, jak sądzimy, efekty w postaci zwiększenia stanu liczbowego oraz poprawy poziomu pracy Drużyny. Rosną nam wspaniałe kadry, ludzie, na których można polegać, którzy z pewnością poprowadzą Szesnastkę ku kolejnym sukcesom. Wierzymy gorąco, że spotkamy się za rok, na kolejnej Choince, w jeszcze większym, bardziej zgranym i okrzepłym gronie, które głośno, jak to mamy w zwyczaju, zaśpiewa: „*Śmiało patrz i stój w szeregu!*”.

Czuwaj!

instruktorzy 16 WDH